

RYNEK

POLSKIE GRUPY SPECJALNEJ TROSKI

Dziesięć świętych krów

Bardzo kosztowni dla społeczeństwa i nietykalni. Wcześniejsze emerytury, trzynaste, a nawet czternaste pensje, deputaty, wieloletnie gwarancje zatrudnienia, darmowe przejazdy. Przywileje różnych grup w Polsce wciąż mają się dobrze. Wybory to okazja, by przyklepać swoje pozycje albo wyciągnąć jeszcze więcej.

PAWEŁ ROŻYŃSKI

Podczas niedawnej wizyty w Lubinie dziennikarze zapytali Beatę Szydło, kandydatkę PiS na premiera, czy zlikwiduje szkodliwe dla kopalń przywileje związkowe. Odpowiedź nie pozostawia wątpliwości. „Związki działają po stronie pracowników, to jedno z naszych osiągnięć i nie wolno nam tego zniszczyć” – stwierdziła.

PO zapowiedziała co prawda odejście od finansowania przez pracodawców etatów związkowych, ale już wcześniej proponowała to samo, by się zaraz pospiesznie wycofać.

Tylko w programie Nowoczesna.pl można znaleźć zapowiedzi, choć bardzo ogólne, ograniczania przywilejów. – Będzie równo, wszyscy będą tacy sami wobec prawa. Pielęgniarka będzie miała taką samą emeryturę, jeśli chodzi o wiek emerytalny i składki, jak górnik, czy szewc jak rolnik – mówił lider partii Ryszard Petru.

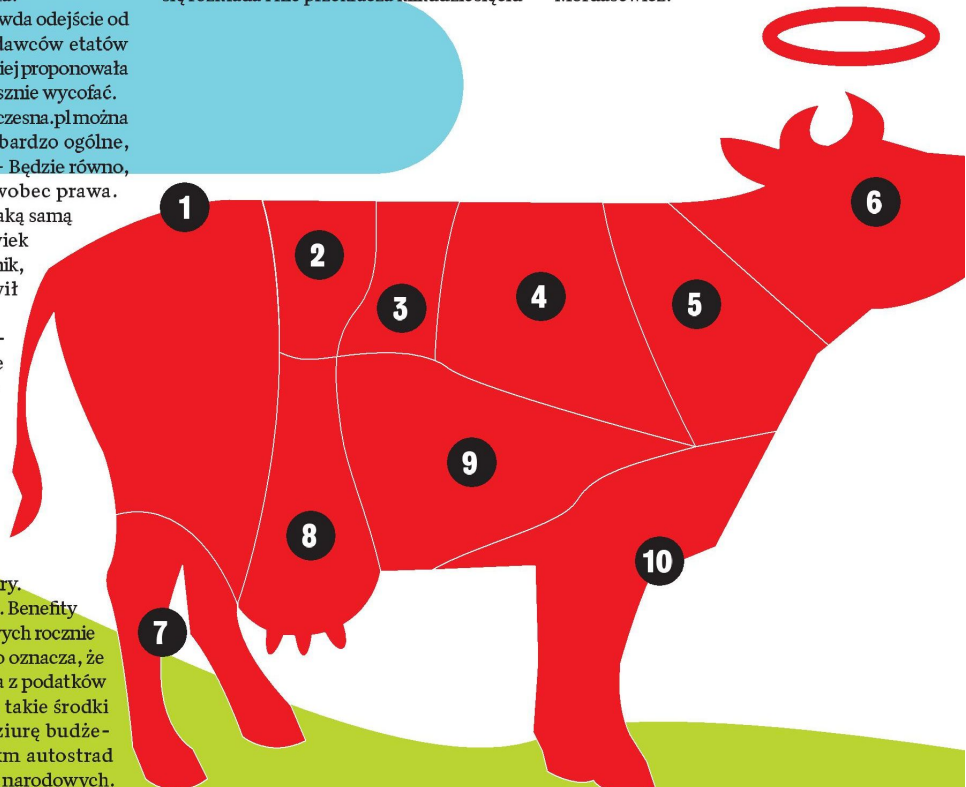
Ten brak parcia na likwidację przywilejów może zaskakiwać. Przecież liczebność korzystających z nich grup nie przekracza 3 mln osób (z czego zdecydowana większość to rolnicy) i jest wielokrotnie mniejsza od tych nieuprzywilejowanych, dźwigających w dużej części cudze uposażenia i emerytury.

A obciążenia są ogromne. Benefity samych tylko grup zawodowych rocznie kosztują blisko 50 mld zł, co oznacza, że pracujący Kowalski dopłaca z podatków rocznie ponad 3 tys. zł. Za takie środki można by zlikwidować dziurę budżetową, wybudować 1000 km autostrad czy postawić 25 stadionów narodowych. Paradoks ten tłumaczy doradca organizacji

pracodawców Lewiatan Jeremi Mordasewicz: – Zwarta i krzykliwa grupa zawsze więcej może i trzeba się z nią bardziej liczyć niż z milczącą większością.

Ale nie tylko to jest istotne. Górnik będzie zaciekle walczył o 2 tys. zł dopłaty do składki emerytalnej, a na pozostałych kilkanaście milionów pracowników ten koszt się rozkłada i nie przekracza kilkudziesięciu

złotych miesięcznie na głowę. Mamy przy tym zakodowane w głowach, że to wyjątkowo ciężka praca, choć praca pielęgniarki czy kasjera w supermarkecie nie musi być wcale lżejsza. – Problem w tym, że ludzie nie widzą związku między podatkami, które płać, a tym, co dostaje górnik i inne grupy uprzywilejowane – podsumowuje Jeremi Mordasewicz.



Wiedzą o tym politycy. I marnują okazje, by cokolwiek zmienić. Pokazuje to przykład nauczycieli. – W czasie ostatniego kryzysu byli jedyną grupą z budżetówki, która dostała podwyżki. Nie wykorzystano szansy, by w zmianach za to uzyskać zgodę na zmiany w Karcie nauczyciela i uelastycznienie warunków pracy – przekonuje ekspert FOR Marek Tatała.

Przedstawiciele uprzywilejowanych branż mają zwykle dwa podstawowe argumenty: ich praca jest szczególnie ciężka lub niebezpieczna, a pensje głodowe. Jest to więc zasłużona forma rekompensaty. Ale nie współczucie, tylko wręcz przeciwnie – strach ostatecznie decyduje o uległości władz. Najbardziej uprzywilejowane są trzy grupy: rolnicy, górnicy i mundurowi. Widać to na systemie emerytalnym, gdzie za każdą wpłaconą do systemu złotówkę dostaną jeszcze 3 zł.

Wiele przywilejów pochodzi z PRL. Komunistyczny rząd tradycyjnie kupował sobie względy górników, rolników, sędziów no i oczywiście nauczycieli, którzy Kartę nauczyciela uzyskali zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego w 1982 r. W latach 60. wprowadzono Kartę górnika, ale dla tej grupy

Benefity grup zawodowych kosztują blisko 50 mld zł rocznie, co oznacza, że Kowalski dopłaca z podatków co roku ponad 3 tys. zł

zawodowej najbardziej hojny był Edward Gierek. Kolejarze wiele przywilejów dostali jeszcze w II Rzeczypospolitej, m.in. prawo do bezpłatnych i ulgowych przejazdów dla siebie i rodzin, ale i deputat węglowy czy prawo do bezpłatnego przewozu... płodów rolnych dwa razy w roku. Nie kłudy wtedy tak w oczy, kiedy według przejazdów pociągów Polacy mogli regulować zegarki.

Na największą skalę grupy zawodowe kupowało SLD. W 2005r. górnicy, najężdżając Warszawę, wymusili wyjęcie ich z powszechnego systemu emerytalnego. Nie pomogło to partii wygrać wyborów, podobnie jak przy-

znanie olbrzymich benefitów energetykom. PO co prawda udało się przykrócić nieco przywileje emerytalne służb mundurowych, ale z drugiej strony z systemu powszechnego odejdzie wkrótce 15 tys. celników.

– Tylko dzięki likwidacji przywilejów emerytalnych w ciągu dziesięciu lat moglibyśmy stworzyć milion nowych miejsc pracy, rozkręcając inwestycje. Tymczasem utrzymujemy młodych emerytów – oburza się Jeremi Mordasewicz.

Przywileje poszczególnych grup to nie tylko kwestia pieniędzy. Pracownicy dostają rozmaite prawa i bonusy zupełnie bez związku z jakością ich pracy. Nie zachęca to do zaangażowania i rozwoju zawodowego. Wręcz blokuje ekspansję wielu firm.

Marek Tatała nie spodziewa się na tym polu radykalnych zmian. Także dlatego że odbieranie praw nabytych budzi wątpliwości konstytucyjne. Jednak – jak przekonuje – trzeba chociaż zamknąć możliwości korzystania z nich przez nowe osoby. Gdzie? Oto dziesięć najbardziej uprzywilejowanych grup w Polsce (nasz subiektywny przegląd). ■

© WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

1. ROLNICY

CO ROKU SŁYCHAĆ ICH NARZĘKANIA NA ROZPACZLIWĄ SYTUACJĘ, SUSZE, POWÓDZ CZY NISKIE CENY SKUPU.

W lutym tego roku ruszyli traktorami na Warszawę, domagając się m.in. interwencji na rynku trzody. To jednak nie ich postulaty przykuły wówczas uwagę Polaków, ale wspaniałe traktory zagranicznych marek, warte często setki tysięcy złotych. Skąd one u biednych rolników? Wyjaśniamy. Polscy rolnicy nie dość, że otrzymują olbrzymie dopłaty unijne (średnio 200 euro dopłaty na hektar) i zwrot akcyzy za paliwo (koszt 500 mln zł), to jeszcze nie płacą podatku dochodowego. Nie płacą PIT także wtedy, gdy prowadzą np. pensjonat lub przetwórstwo swoich płodów. Tymczasem rolnicy, według GUS, należą do najlepiej uposażonych grup społecznych. Ich średni tzw. dochód rozporządzalny w gospodarstwie domowym wzrósł w ciągu dziesięciu lat aż

o 150 proc. i jest o około jedną piątą wyższy od dochodu pracowników najemnych. Rolnicy mają własny system ubezpieczeniowy KRUS, do którego państwo dopłaca około 16 mld zł rocznie. Płacą niską stawkę – 125 zł miesięcznie, podczas gdy np. samozatrudnieni blisko 1,1 tys. zł. W efekcie zaczęło przybywać w Polsce zatrudnionych w rolnictwie (przy spadku liczby gospodarstw). Jest ich obecnie ponad 2 mln, o wiele za dużo. – To konserwowanie wadliwej struktury zatrudnienia w Polsce. 12 proc. zatrudnionych osób wytwarza ledwie 3 proc. PKB. W Niemczech czy nawet w Czechach takich osób jest proporcjonalnie kilka razy mniej – mówi Jeremi Mordasewicz.

Koszt przywilejów – ponad 20 MLD ZŁ (blisko 40 MLD ZŁ wraz z dopłatami unijnymi).

2. GÓRNICZY

W POLSCE JEST PONAD 170 TYS. GÓRNIKÓW (JEDNA TRZECIA WSZYSTKICH W UE), WIĘCEJ NIŻ LEKARZY. Mimo trudnej sytuacji branży nie chcą rezygnować z przywilejów. Tylko w JSW rządowi udało się zawiesić na trzy lata czternastki i wypłaty deputatów. Ograniczył też o 20 proc. wypłatę tegorocznej barabórki. Większość przywilejów jednak pozostała – od siedmiodziesięciu dni pracy po piórnikowe. Górnicze benefity to ogromne obciążenia dla kopalni. Tylko w znajdującej się w najtrudniejszej sytuacji Kompanii Węglowej roczny ich koszt to 1,7 mld zł. Nie mniej bulwersujące system emerytalny dla górników z możliwością odejścia na emeryturę po 20 latach. W efekcie państwo do ich emerytur dopłaca (70 proc. świadczenia jest finansowana z podatków), podczas gdy inni muszą wypracować je sobie sami. Nawet górnikom na emeryturze przysługują deputaty węglowe.

Koszt przywilejów – 4,6 MLD ZŁ (dopłaty do emerytur i rent).

3. MUNDUROWI

RZĄD PO-PSL PRZEFORSOWAŁ WYDŁUŻENIE CZASU PRACY. Teraz na emeryturę policjant czy wojskowy może przejść nie po 15 latach służby, ale po 25, i pod warunkiem ukończonych 55 lat. Tyle że to wciąż bardzo dobra oferta. W dodatku wkrótce takie uprawnienia zyska kolejna grupa – celnicy. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że celnicy, przeciw umundurowani i uzbrojeni, nie mogą być traktowani jak służba cywilna. A po niedawnych protestach w Warszawie minister finansów Mateusz Szczurek zapowiedział rychłe wprowadzenie decyzji trybunału w życie. Szef związkowców Sławomir Siwy tak tłumaczy tę konieczność: „Nie może być tak, że za młodymi, wysportowanymi przestępcami gonią ponad 60-letni celnicy”. Mundurowym przysługują także trzynastka czy dodatek mundurowy. Mogą liczyć na nagrody jubileuszowe, odprawy związane z odejściem ze służby czy zniżki kolejowe.

Koszt przywilejów – 17 MLD ZŁ.

5. ZWIĄZKOWCY

POBYTY PRZEWODNICZĄCEGO „S” PIOTRA DUDY W HOTELU „BAŁTYK” I ZARZUTY, JAKOBY PŁAWIŁ SIĘ TAM W LUKSUSACH, ZWRÓCIŁY UWAGĘ NA NIEZNANY SZERZEJ ASPEKT DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Jawią się nie jako obrońcy praw pracowniczych, ale jako wielka uprzywilejowana korporacja. Michał Jaros, poseł PO, przedstawił na początku tego roku raport o kosztach związków zawodowych dla firm i instytucji. Ocenił, że to 250-300 mln zł rocznie. Tylko w urzędzie miejskim w Złotoryi utrzymanie jednego związkowca kosztuje ok. 34 tys. zł rocznie. W dużych firmach łączne koszty są już astronomiczne. W spółkach Grupy PKP pracuje blisko 200 związkowców, co kosztuje je 25 mln zł, w górniczej JSW wydatki na ten cel sięgają 11 mln zł rocznie. Związkowcom przysługują etaty, prawo do pomieszczeń w siedzibie firmy, a pracodawca ma obowiązek zbierania składek. Siła związków jest przeceniana. „S” i OPZZ skurczyły się w 25 lat z 7,5 mln członków do 1,5 mln. **Koszt przywilejów – 300 MLN ZŁ.**

6. DZIAŁKOWCY

O DZIWO, PODCZAS TEJ KAMPANII JESZCZE PO NICH NIE SIĘGNIĘTO, CHOĆ DZIAŁEK JEST MILION, A POTENCJALNYCH WYBORCÓW WRAZ Z RODZINAMI KILKA MILIONÓW. Można by znów obiecać im uwłaszczenie (np. PiS podczas swoich rządów chciało umożliwić kupowanie ogródków działkowych użytkownikom za 5 proc. wartości). Handlująca nieruchomościami firma Home Broker ocenia, że wartość działek tylko w największych miastach Polski wynosi ponad 20 mld zł. Tracą gminy, bo w atrakcyjnych lokalizacjach mogłyby zarabiać ponad 200 mln zł na podatku gruntowym lub sprzedać takie tereny deweloperom, remontując za to drogi czy budując szkoły. Ale nie mogą, a działkowcy są z podatku zwolnieni... z powodów socjalnych. Za płotem stoją za to często całoroczne domy, a wstęp postronny do ogródków jest wzbroniony. **Koszt przywilejów – 200 MLN ZŁ.**

7. PROKURATORZY I SĘDZIOWIE

WYNAGRODZENIE MUSI BYĆ TAKIE, ŻEBY NIE ULEGALI RÓŻNYM POKUSOM, I UWZGLĘDNIAJĄCE ZAGROŻENIA – TO ARGUMENTY ZA UTRZYMANIEM PRZYWILEJÓW SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. Mają wyższe świadczenia emerytalne, bo przechodząc w stan spoczynku, otrzymują 75 proc. dotychczasowego uposażenia. Mogą też przejść na emeryturę znacznie łatwiej niż inni, np. z powodu choroby. Mają też prawo do dodatkowego urlopu zdrowotnego i ulgowych przejazdów komunikacją publiczną. Otrzymują trzynastkę i różne dodatki funkcyjne. Prokuratorzy i sędziowie dysponują też immunitetem jak parlamentarzyści.

Koszt przywilejów – 1,3 MLN ZŁ (tylko emerytury i renty).

8. NAUCZYCIELE

W ŚRODĘ, W DZIEŃ EDUKACJI NA RODOWEJ, ZAMIAST ŚWIĘTOWAĆ DEMONSTROWALI PRZED KANCELARIĄ PREMIERA. Rzeczywiście praca nauczyciela lekka nie jest. Jednak zawiera też atrakcyjne benefity. Belfer ma prawo do trzynastki, dodatków za wysługę lat, funkcyjnego, motywacyjnego, mieszkaniowego, za szkodliwe warunki pracy czy za pracę na wsi i w miastach poniżej 5 tys. mieszkańców. Do tego dochodzi urlop w czasie ferii i wakacji, w sumie trzy miesiące opłaconego wolnego. A także prawo do urlopu na poratowanie zdrowia. To przysługuje nauczycielowi zatrudnionemu po przepracowaniu w szkole co najmniej siedmiu lat. Koszt tych przywilejów dla 660 tys. pedagogów portal finansowy Money.pl oszacował na co najmniej 1 mld zł. Rząd proponuje tylko kosmetyczne zmiany w Karcie nauczyciela, które mają polegać m.in. na skróceniu urlopow o tydzień (do 47 dni).

Koszt przywilejów – 1 MLN ZŁ.

9. KAPITAŁ ZAGRANICZNY

POLSKIE FIRMY CORAZ CZĘŚCIEJ NARZEKAJĄ NA UPRIWILEJOWANIE ZAGRANICZNYCH FIRM INWESTUJĄCYCH NA POLSKIM RYNKU. To pozostałość po początkach transformacji, gdy zagraniczny kapitał był nam potrzebny, by szybko modernizować gospodarkę, redukować bezrobocie i pozyskiwać know-how. Ryszard Florek, prezes Fakro, zwraca uwagę na to, że mają one większe możliwości optymalizacji podatków. Ale nie tylko to daje im przewagę kosztową. Otrzymują np. zwolnienia podatkowe w specjalnych strefach ekonomicznych czy dostają dotacje do miejsc pracy. – Krajowe firmy mają zdecydowanie gorsze warunki do prowadzenia biznesu nie tylko ze względów podatkowych, ale również dlatego że odnoszą dużo mniejsze korzyści płynące z efektu skali – mówi

Ryszard Florek. Rywalizują więc z uprzywilejowaną konkurencją. Na przykład Fiat przez 20 lat nie płacił podatku dochodowego i wciąż otrzymywał przywileje. W ubiegłym roku rząd znów zagwarantował mu ulgi podatkowe na kolejne 12 lat, które mogą wynieść nawet 900 mln zł. Przyłączył grunty, na których stoi fabryka Fiata, do Katowickiej Strefy Ekonomicznej. W efekcie koncern będzie mógł odliczać 40 proc. wydatków na inwestycje. Nikomu nie przeszkadzało, że wcześniej koncern zredukował produkcję w Tychach o jedną trzecią. A to cała Polska powinna być jedną wielką specjalną strefą ekonomiczną.

Koszt przywilejów 46 MLN ZŁ – roczne straty z tytułu unikania płacenia CIT przez międzynarodowe korporacje (szacunki Brukseli).

10. PARLAMENTARZYŚCI

POSEŁ JACEK KURSKI (PIŚ) ZOSTAŁ ZATRZYMANY DOPIERO NA BLOKADZIE DROGI. Tak „przykleił” się do pędzącego policyjnego konwoju, że przestraszeni funkcjonariusze myśleli, iż to próba odbicia przestępcy. I wezwali wsparcie. Kurski machnął legitymacją i pojechał dalej. Teraz za coś takiego straciłby prawo jazdy lub zapłacił wysoki mandat. Sejm uchylił niedawno immunitety parlamentarzystom za przewinienia drogowe. Rozpaczać jednak nie muszą, bo pozostało im jeszcze dużo innych przywilejów.

Oprócz pokaznej pensji w wysokości 10 tys. zł na rękę i ponad 12 tys. zł na prowadzenie biura poselskiego 560 posłom i senatorom przysługują pieniądze na wynajem mieszkań w Warszawie, darmowe przejazdy środkami komu-

nikacji publicznej, pociągami czy przelotami na terenie kraju, a na koniec 30 tys. zł odprawy, jeśli w kolejnych wyborach nie dostaną się do parlamentu. Do dyspozycji mają też 60 samochodów wraz z kierowcami. Firma doradcza Sedlak & Sedlak opublikowała zestawienie wysokości podstawowych uposażeń parlamentarzystów w poszczególnych państwach UE w porównaniu ze średnim wynagrodzeniem w danym kraju. Okazało się, że więcej zarabiają jedynie włoscy parlamentarzyści. Teraz już wiemy, dlaczego wiele się nie zmieni. Dlaczego mając tyle przywilejów, mieliby ograniczać przywileje innych? **Koszt przywilejów – 515 MLN ZŁ. Roczny koszt przywilejów podaje my na podstawie własnych szacunków i danych portalu Money.pl.**